

Hans „Hanne” Frenzel

Rastenburczyk – legenda berlińskiego sportu.

Opracował: Tomasz Poja

(wszystkie zdjęcia i dokumenty zbiory własne)

Berlin 10.03.2019

Drogi przyjacielu

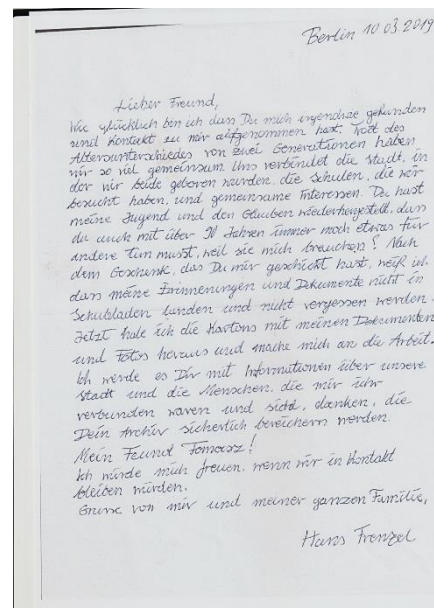
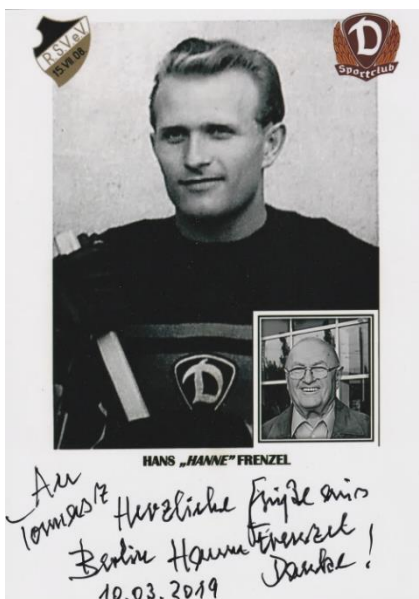
Jakżeż jestem szczęśliwy, że mnie jakimś cudem odnalazłeś i jeszcze nawiązałeś ze mną kontakt. Mimo różnicy wieku dwóch pokoleń mamy tyle wspólnego. Łączy nas miasto, w którym się obaj urodziliśmy, szkoły, do których chodziliśmy i wspólne zainteresowania. Przywróciłeś mi młodość i wiarę, że mając ponad 90 lat jeszcze trzeba coś zrobić dla innych, bo mnie potrzebują! Po prezencie, który mi przysłałeś wiem, że moje wspomnienia i dokumenty nie trafią do szuflad i nie zostaną zapomniane. Wyciągam teraz pudła z moimi dokumentami, zdjęciami i ruszam do pracy. Zrewanżuję ci się informacjami, które na pewno wzbogacą twoje archiwum o naszym mieście i ludziach, którzy byli i są z nim związani.

Mój przyjacielu Tomasz!

Byłbym szczęśliwy, gdybyśmy utrzymali kontakt.

Pozdrowienia ode mnie i całej mojej rodziny.

Hans Frenzel



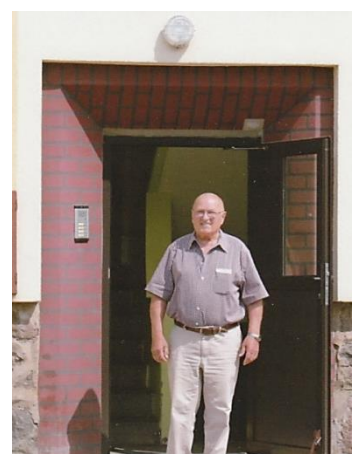
Taki list otrzymałem od Hansa Frenzla z dedykowanym zdjęciem. O Hansie Frenzlu wiedziałem tylko tyle, że urodził się w Rastenburgu w 1928 roku, w 1943 roku zdobył medal na młodzieżowych mistrzostwach Niemiec w hokeju na lodzie i wielokrotnie reprezentował barwy NRD w tej dyscyplinie sportu. A za swoje osiągnięcia, w 1999 roku, został członkiem elitarniej Galerii Sław Niemieckiego Sportu.



Całkiem przypadkiem poznałem wybitnego sportowca, Dietera Frenzla, grającego niegdyś w amerykańskiej lidze hokeja (NHL), posiadającego obecnie sieć sklepów obuwniczych w Niemczech. Dieter okazał się synem rastenburczyka, legendy Dynama Berlin – Hansa Frenzla. Dzięki tej znajomości nawiązała się korespondencja z człowiekiem, który z niezwykłą radością dzielił się ze mną wiedzą o rastenburskim sporcie, przekazując mi ogrom informacji, zdjęć, wycinków prasowych itp. dotyczących jego życia w Rastenburgu i Berlinie, gdzie osiadł po wojnie.



Hans Frenzel, mieszkaniec kamienicy czynszowej przy ulicy Georgstrasse 8 w Rastenburgu (obecnie ul. Poznańska 8), w dzieciństwie przeżywał na równi z całym lokalnym społeczeństwem ogromne sukcesy miejskich hokeistów jakie odnosili w tym czasie na lodowiskach Niemiec. Na fali tych uniesień sportowych już, jako 5-latek dobrze jeździł na łyżwach. Najczęściej rozgrywał dziecięce mecze hokejowe, naśladując miejskich mistrzów. Rozpoczynając edukację w gimnazjum im. Księcia Albrechta zaczął uczęszczać na zajęcia sportowe do szkoły hokejowej działającej przy klubie sportowym (Rastenburger SV). Tu, poznając tajniki tej dyscypliny sportu, szybko stał się czołową postacią drużyny młodzików. Dodatkowym bodźcem do treningów były różnorakie turnieje hokejowe organizowane dla tej kategorii wiekowej. Klub za sprawą doskonałego zarządu zawsze starał się aktywnie uczestniczyć we wszelkich sportowych imprezach. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjaliści zdobywali trofea sportowe nawet na szczeblu krajowym. Hans mając nieprzeciętne zdolności i dobre przygotowanie hokejowe powoływany był do kadry prowincji wschodniopruskiej - Ostland. W barwach reprezentacji Prus Wschodnich został młodzieżowym medalistą mistrzostw Niemiec (1943) rozgrywanych w Garmisch-Partenkirchen. Przygotowywał się do matury i dalszej nauki na königsberskiej Albertynie, kiedy wojna dotarła do Prus Wschodnich. Jako członek organizacji Hitlerjugend zobowiązany był do prac na rzecz wojny. Sport w tym czasie odsunięty został na margines życia społecznego. Hans, jak i wielu innych młodocianych sportowców, wykorzystując możliwość legalnego opuszczenia miasta i Prus Wschodnich (ucieczka była zakazana przez gauleitera E. Kocha) po jednym z turniejów rozgrywanych w głębi Rzeszy nie powrócił już do Rastenburga. Zatrudnił się w gospodarstwie rolnym niedaleko Garmisch-Partenkirchen i tak pracując na wsi doczekał końca wojny. Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, w 1946 roku, w miejscowości Donauwörth odnalazł rodziców i już wspólnie całą rodziną Frenzlowie przenieśli się do Zerbst/Anhalt niedaleko Magdeburga. Znaleźli się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Tu poznał swoją przyszłą małżonkę, Gertrud. Po osiągnięciu pełnoletności „Hanne” został policjantem miejscowej drogówki. Czytając gazety, w jed-



Hans Frenzel przed rodzinnym domem (obecnie ul. Poznańska 8) podczas sentymentalnej podróży do Kętrzyna w 2014 roku.



Wizytując Kętrzyn nie omieszkał ponownie zasiąść w ławie szkolnej ówczesnego gimnazjum Księcia Albrechta (obecne L.O. im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie).

nym z ogłoszeń wyczytał, że berliński klub, i to z jego branży policyjnej, organizuje sekcję hokeja na lodzie i poszukuje byłych hokeistów i chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu. Po uzyskaniu zgody od przełożonych zgłosił się na wstępne testy do klubu SG Deutsche Volkspolizei Berlin. Był rok 1950. Nie był pewny, czy jego dotychczas poznane tajniki sportu hokejowego wystarczą na przyjęcie go do klubu. Mimo 5-letniej przerwy w treningach, zdecydowanie wystarczyły i Hans od razu został przyjęty, a nawet znalazł się w pierwszym zespole. Już po roku był reprezentantem młodzieżowej reprezentacji narodowej NRD. W drużynie narodowej zadebiutował 25 grudnia 1951 roku w meczu przeciwko Polsce.

Berlińska drużyna, oprócz Hansa, w składzie miała wiele sław przedwojennego hokeja i stawała się bezkonkurencyjna na krajowych lodowiskach.

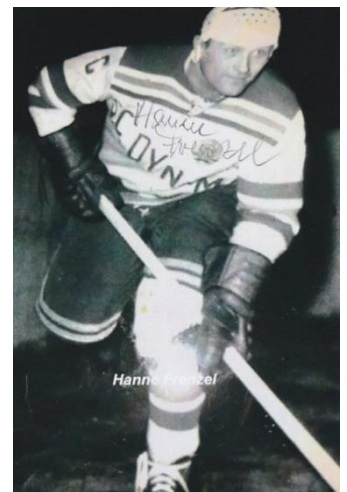
Rozgrywki ligowe zostały praktycznie zmonopolizowane przez drużynę stołeczną i władze NRD wpadły na pomysł, aby zasilić inne kluby berlińskimi hokeistami. Miało to na celu wyrównanie poziomu ligi hokejowej. Frenzel, zgodnie z tymi dyrektywami w 1952 roku został oddelegowany do klubu w Weißwasser, do tamtejszego Dynama. Tu z nowymi kolegami stworzył drużynę, która rzeczywiście zamieszkała w lidze. Przez cztery lata z rządu Dynamo Weißwasser zdecydowanie zdobywało mistrzostwo Niemiec, pokonując faworyzowany klub berliński.

Hans w 1953 roku ożenił się, a w 1955 w roku urodził się syn, Dieter. Ponieważ rodzina mieszkała w Berlinie często gościł z tego powodu w stolicy. Oprócz odwiedzania rodziny przyjeżdżał tu również służbowo, pełniąc obowiązki trenerskie, jakich się podjął trenując drugi garnitur hokeistów reprezentacji kraju. Był to zespół młodzieżowy, a jego skuteczna praca zaowocowała znacznymi osiągnięciami młodzieżówki NRD na lodowiskach europejskich.

Działacze i władze sportowe NRD nie spodziewali się dominacji hokejowej drużyny z prowincjonalnego Weißwasser i wykorzystując sytuację rodzinną Hansa z początkiem sezonu 1957/58 ściągnęli go z powrotem do stolicy. W Berlinie, w klubie Dynamo (klub zmienił nazwę z SG Deutsche Volkspolizei) czekano na niego z dodatkową propozycją, aby oprócz gry w pierwszym zespole objął również funkcję tzw. grającego trenera. Już po roku jego nowa drużyna zdobyła wicemistrzostwo NRD opuszczając ku zadowoleniu kibiców środkową strefę w tabelach ligowych. Od pierwszych testów, jeszcze w 1950 roku, Frenzel już etatowo powoływany był do reprezentacji kraju. Na igrzyskach olimpijskich w 1956 roku w Cortina d'Ampezzo we Włoszech niestety nie zagrał.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie uznał podziału Niemiec na NRD i RFN. Oba kraje, gdyby chciały zagrać w hokejowych finałach igrzysk, musiałyby wystawić jedną reprezentację pod wspólną flagą. NRD postawiła władzom RFN warunki, aby w 12-osobowej kadrze hokeistów znalazło się miejsce dla 7-8 zawodników z NRD. RFN zgadzało się na maksymalnie trzech. Wśród tych trzech wybrańców swoje miejsce miał zagwarantowane Hans Frenzel. W październiku 1955 roku w berlińskim hotelu „Newa” na spotkaniu przedstawicieli obu federacji nie wypracowano ugody, więc władze NRD zaproponowały bezpośrednią sportową konfrontację na lodowisku w Berlinie Wschodnim. Chciały korzystnym dla siebie wynikiem wymusić na władzach RFN uległość. 16 listopada 1955 roku mecz ten się odbył (był to jednocześnie pierwszy mecz reprezentacji NRD z drużyną z za „żelaznej kurtyny”), ale wynik 3:7 dla reprezentacji RFN był ciosem dla działaczy NRD. Po tym meczu przedstawiciele NRD trochę zmniejszyli swoje wymagania ostatecznie zgadzając się na 5 reprezentantów, ale władze RFN nie były już zainteresowane żadnym z nich. Na igrzyska do Włoch wystawiły reprezentację składającą się wyłącznie z zawodników grających w lidze RFN. Tym swoim nieracjonalnym uporem władze niemieckiego sportu doprowadziły do tego, że Hans nie pojechał na igrzyska. Stał się ofiarą systemu totalitarnego.

Pierwszym znaczącym turniejem „Hanne” były finały mistrzostw świata rozgrywane w Związku Radzieckim. Odbyły się one na przełomie lutego i marca 1957 roku, a mecze rozgrywano w Pałacu Sportu Stadionu Centralnego im. Lenina na Łużnikach w Moskwie. Były to mistrzostwa, które zostały zapamiętane ze względów politycznych. W proteście przeciwko radzieckiej okupacji Węgier reprezentacje Kanady i Stanów Zjednoczonych nie przystąpiły do turnieju. Dołączyły do nich Norwegia, RFN, Włochy i Szwajcaria. Sytuacja ta stała się pretekstem do wystawienia przez NRD własnej reprezentacji, która tym samym po raz pierwszy miała okazję uczestniczyć w zawodach światowej rangi. W składzie reprezentacji NRD znaleźli się dwaj rastenburczycy, Hans Frenzel i Kurt Jablonski. Do ciekawostek tego turnieju można zaliczyć decyzję organizatorów, którzy faworyzując gospodarzy w rywalizacji ze Szwedami o mistrzowską palmę pierwszeństwa, ostatni decydujący mecz przenieśli na odkryte lodowisko z trybunami mogącymi pomieścić 55 tysięcy widzów. Liczono na taką frekwencję i doping, który zdeprymuje Szwedów. Frekwencja dopisała, doping też, ale wynik remisowy, którym zakończył się ten mecz, dał złoto Szwedom, którym słusznie się ono należało. Taka frekwencja na meczu hokejowym została pobita dopiero w 2010 roku, gdy Niemcy grali prze-



H. Frenzel (pierwszy z lewej) w gronie swoich młodocianych podopiecznych.

ciwko USA (1:2) na mistrzostwach świata na Veltins-Arena w Gelsenkirchen. Na trybunach zasiadło wtedy ponad 77 tys. widzów (liczniki bramowe oraz ilość miejsc zajętych przez zaproszonych gości wykazały dokładnie 77 803 osoby).

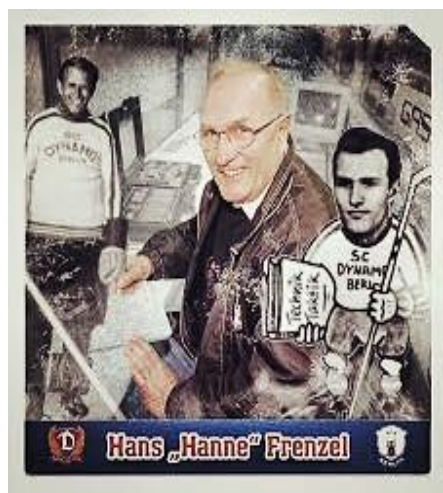
Następne mistrzostwa świata w Oslo reprezentacja NRD w hokeju na lodzie „odpuściła” nie biorąc w nich udziału. Nie jest obecnie tajemnicą, że władze NRD niechętnie wypuszczały swoich sportowców za tzw. „żelazną kurtynę” i chyba słusznie obawiały się ucieczek swoich najlepszych zawodników do klubów zachodniemieckich. Rok wcześniej takie przypadki zdarzyły się, kiedy to m. in. trener reprezentacji hokejowej NRD wraz z rodziną odmówił powrotu do NRD. Podobnie było z rastenburczykiem, Kurtem Jablonskim, gwiazdą ówczesnej reprezentacji NRD.

Nie odpuszczono natomiast mistrzostw świata rozgrywanych w 1959 roku. Jako że mistrzostwa te miały się odbyć w kraju należącym do bloku socjalistycznego, Czechosłowacji, NRD nie omieszczała wystawić swojej reprezentacji. Dla Hansa, mimo przekroczenia trzydziestki, znalazło się miejsce w reprezentacji NRD i rozegrał na tym turnieju wszystkie siedem meczów. Jedyną plamą na honorze była porażka z RFN w kwalifikacjach grupowych.

W NRD od dłuższego czasu szykowano się do igrzysk olimpijskich w Squaw Valley w Stanach Zjednoczonych, więc ta porażka z RFN nie nastrajała optymistycznie. Tym bardziej, że MKOI (odmiennie od federacji światowego hokeja) podtrzymał swoje stanowisko o wspólnocie niemieckiej reprezentacji olimpijskiej. Działacze z NRD po tych mistrzostwach nie mieli zbyt wiele argumentów, aby dyktować warunki wstępne dotyczące składu wspólnej reprezentacji hokejowej. Uzgodniono jedynie,

że o uczestnictwie którejs z hokejowej reprezentacji niemieckiej zdecydować bilans bezpośrednich sportowych konfrontacji. Zaplanowano dwa mecze.

9 grudnia 1959 roku w obecności 10-tysięcznej widowni w Garmisch-Partenkirchen RFN pokonała NRD, ale wynik 5:2 dawał pewne nadzieje kibicom NRD na odrobienie strat na własnym „podwórku”. Trzy dni później, 12 grudnia 1959 roku na lodowisku w Weißwasser 8 tysięcy widzów już w drugiej minucie meczu uwierzyło w końcowy sukces swojej reprezentacji. Hans Frenzel strzelił pierwszego gola. Nadzieje na igrzyska rozwiały się dopiero w trzeciej tercji, kiedy to drużyna RFN przejęła kontrolę nad meczem i wypunktowała ostatecznie swoich rywali 3:5. Ciekawym pokłosiem tych porażek była swoista „zemsta” władz NRD na trenerze reprezentacji RFN. Trenerem drużyny RFN był nie, kto inny, jak „uciekiniar”, były trener reprezentacji narodowej NRD, Gerhard Kießling. Władze sportowe NRD natychmiast ogłosiły, że jak będzie on dalej pełnił tę funkcję, to NRD nie wyśle żadnego sportowca do Stanów Zjednoczonych. Wymusiły to, co chciały, do Stanów Zjednoczonych z reprezentacją hokejową RFN oficjalnie pojechał już inny trener (*nb.* Kießling był na igrzyskach i jako zaproszony do boks sportowców „kibic” udzielał na bieżąco cennych rad nowemu trenerowi).



Karta kolekcjonerska dla fanów sportu.

Hans zdawał sobie sprawę, że była to praktycznie ostatnia jego szansa na grę w tak prestiżowych zawodach, o których przecież marzy każdy szanujący się sportowiec. Zarówno wiek, jak i napór wyszkolonej młodzieży do reprezentacji narodowej może mu uniemożliwić starty w przyszłych igrzyskach. Wycofał się honorowo w glorii sławy z gier w reprezentacji, w której barwach rozegrał 61 meczów strzelając 25 bramek.

Miał teraz czas na naukę. Ukończył ekonomię na Uniwersytecie Berlińskim. Z macierzystym klubem nie chciał się jeszcze rozstawać. Przez 5 następnych lat figurował w szerokiej kadrze pierwszego zespołu, grając już jednak tylko w rozgrywkach oldbojów. Trenował przy tym młodzieżowe zaplecze Dynamo grające w lidze okręgowej. Z wyczynowym uprawianiem hokeja pożegnał się ostatecznie w 1965 roku. W barwach Dynamo Berlin w rozgrywkach ligowych rozegrał 106 meczów strzelając w nich 76 bramek. Nie opuścił jednak swojego klubu. Stał się aktywnym działaczem i współorganizatorem wszelkich spotkań hokejowych prowadzonych na lodowisku Dynamo. Bardzo dużo poświęcał czasu na indywidualny trening z synem, Dieterem. Widział w nim ogromny potencjał na rasowego hokeistę.

Transformacja polityczna i połączenie się Niemiec w jeden organizm przyniósł klubowi nowe wyzwania. Razem z małżonką (również wielką fanką i działaczką hokeja na lodzie) nie zaprzestał pracy dla nowo nazwanego już klubu. Nazwę Dynamo, aby odciąć się od proweniencji związanej ze STASI, zmieniono na „misia polarnego” tj. Eisbären Berlin. Drużyna hokejowa została też zakwalifikowana do najwyższej ligi niemieckiej, DEL 1. Hans Frenzel otrzymał zaszczytną funkcję prowadzenia konferansjerki podczas imprez hokejowych na berlińskim lodowisku. Po latach, niestety i z tym się musiał pożegnać.



Za Hansem pozostał tylko teren, na którym do 1945 roku istniało sztuczne lodowisko, duma Rastenburga, wybudowane w latach 1934-1935. Tu RSV rozgrywał swoje mecze hokejowe, goszcząc czołowe drużyny prawie z całej Europy. Po wojnie lodowisko nigdy nie zostało uruchomione, urządzenia chłodnicze zdemontowali Rosjanie, a podziemne rurociągi rozebrano we wczesnych latach 60-tych XX w., jako już nieprzydatne.



Menadżer klubu Eisbären Berlin z łezką w oku gratulował jubilatowi osiągnięcia 85 lat w dobrej kondycji zdrowotnej.

90. Geburtstag am 17.12.2018



- Maria Frenzel -

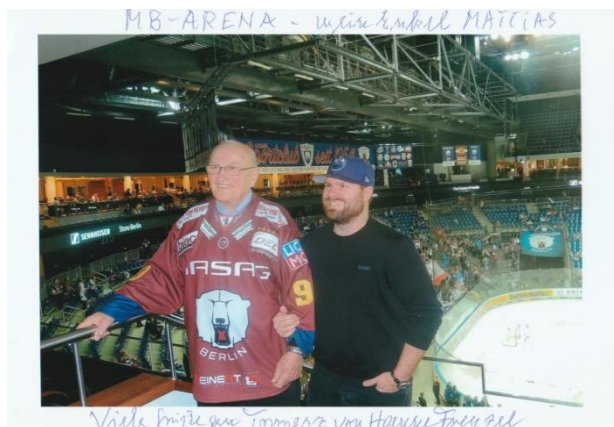
Cała rodzina w komplecie – jubileusz 90-lecia urodzin Hansa Frenzla.

godnie honorowany. Tak było z okazji jego 75-tych, 80-tych, 85-tych i 90-tych urodzin. Wszystkie te jubileusze zawsze obchodzone były na lodowisku, gdyż Hans mieszkając o „rzut kamieniem” od pałacu lodowego i mając dobre zdrowie i sprawność fizyczną, nie wyobrażał sobie, aby takie święta czcić poza taflą lodową.

Jego okolicznościowe przemówienia zawsze nawiązywały do Rastenburga, gdzie się urodził, poznał tajniki gry w hokeja i to na tyle, że pokochał ten sport, który stał się sensem jego życia.

Hans „Hanne” Frenzel do ostatnich swoich dni był wielkim propagatorem hokeja. Zarówno sprawność umysłowa, jak i fizyczna umożliwiały mu aktywne uczestnictwo we wszelkich imprezach sportowych i towarzyskich promujących sport, a szczególnie jego ukochaną dyscyplinę, jaką był hokej na lodzie. Był skarbnicą wiedzy o hokeju w Prusach Wschodnich. Od podstaw uczestniczył w tworzeniu się nowych struktur i rozwoju hokeja, początkowo w NRD, a później w zjednoczonych Niemczech. Jego osobiste pamiątki, fotografie, trofea sportowe, a przede wszystkim wspomnienia są historią berlińskiego powojennego hokeja.

13 lutego 2020 roku nadeszła smutna wiadomość. Hans zmarł nagle w swoim berlińskim mieszkaniu w otoczeniu najbliższej rodziny. Trzy dni po jego śmierci, 16 lutego 2020 roku, w Berlinie ponad 14 tys. widzów przed rozpoczęciem meczu hokejowego niemieckiej ekstraklasy minutą ciszy uhonorowało tego niezwykle zasłużonego sportowca i działacza. Spiker zawodów nie omieszkął przypomnieć zebrany widoczności sportowe osiągnięcia Hansa przy poruszających zdjęciach i filmach z Hansem w roli głównej, wyświetlanych na telebimie klubowej hali, Mercedes-Benz Areny.



Vielle Freude am Torwart von Hans Frenzel

Każdy jubileusz musiał być celebrowany na „jego” stadionie. 90-letni jubilat z wnukiem Matthiasem.



3-pokoleniowa reprezentacja Niemiec w hokeju na lodzie. Hans, Dieter, Matthias Frenzel.

Wiek coraz bardziej dawał znać o sobie. Mając jednak dożywną kartę wstępu na wszelkie imprezy lodowe na miejscu dla VIP-ów, nie odpuścił żadnego znaczącego meczu drużyny hokejowej swojego klubu. Największe wyróżnienie spotkało go w 1999 roku, kiedy to razem z synem Dieterem (wielokrotnym reprezentantem NRD z ogromem strzelonych bramek) zostali wpisani do Galerii Sław Niemieckiego Hokeja (Hall of Fame Eishockey Deutschland). Z przyjemnością obserwował również nowego reprezentanta Niemiec, też Frenzla, ale już hokeistę trzeciego pokolenia, wnuka Matthiasa.

Na swoje 75 urodziny (2003) otrzymał najwyższe niemieckie odznaczenie hokejowe, Złotą Odznakę Niemieckiej Federacji Hokeja na Lodzie.

Klub nie zapomniał o nim po jego definitywnym odejściu na emeryturę. Zawsze z okazji wszelkich jubileuszy „Hanne” był



Ostatni kadr z pożegnalnego filmu wyświetlonego na telebimie stadionu lodowego Mercedes-Benz Areny w Berlinie. W tym czasie spiker zarządził minutową ciszę, aby 14-tysięczna widownia w zadumie pożegnała legendę największego berlińskiego klubu sportowego – Hansa Frenzla.